

Samson – samotny bohater wiary

W czym może być wzorem dla nas?

„A cóż więcej mam mówić? Bo by mi czasu nie stało, gdybym miał powiadać o Giedeonie i o Baraku, i o Samsonie, i o Jefcie, i o Dawidzie, i o Samuelemu, i o prorokach” – Hebr. 11:32.

Samson jest jedną z najstojniejszych postaci biblijnych. Zdaje się, że na powyższej liście imion pod względem popularności wyprzedziłby go może jedynie Dawid i Samuel. Również pod względem obszerności opisu trzeba by mu przyznać trzecie miejsce po tych dwóch i być może równorzędne z Giedeonem. Historię jego cudownego narodzenia i życia opisują aż cztery rozdziały Księgi Sędziów (Sędz. 13:1-16:31, 96 wersetów), podczas gdy losy słynnego wodza, Giedeona, Księga Sędziów opisuje w trzech rozdziałach (6-9, 90 wersetów).

W każdej chyba ilustrowanej Biblii dla dzieci znajdziemy historię Samsona. Jego postać rozślawiały oratoria, opery, a współcześnie również filmy. Jego słynny związek z Dalilą, a także bohaterski czyn zburzenia świątyni Filistynów stały się niemal przysłowiowe i inspirowały malarzy oraz pisarzy. Mimo to wydaje się, że jest to bohater stosunkowo mało znany. Często tak właśnie bywa, że słynne osoby znane są z pojedynczych dokonań. Sława jednego bohaterskiego czynu przykrywa wiele innych, ważnych i dobrych uczynków. A już całkiem często umyka nam codzienny, ludzki wymiar życia wielkiego bohatera. Staje się on ikoną, czymś w rodzaju zdjęcia w tabloidzie czy uproszczonego rysunku bohatera kreskówki – a nie człowiekiem.

List do Hebrajczyków wymienia Samsona jako bohatera wiary, stawiając go w jednym szeregu z takimi postaciami jak Noe, Abraham, Mojżesz czy Dawid. Znając historię biblijną, bez trudu umiemy podać pozytywne przykłady wiary tamtych wielkich bohaterów. Gdy jednak myślimy o Samsonie, to przychodzi nam na myśl przede wszystkim jego słabość do kobiet, a jego prawdziwie bohaterskie czyny, w których odznaczył się wyjątkową siłą i walecznością, wydają nam się zbyt trudne do naśladowania. Ale przecież od bohaterów wiary nie chcemy uczyć się słabości, lecz siły. Czyżby więc Samson miał być jedynym bohaterem wiary, od którego, mimo jego wielkiej sławy, niczego pozytywnego nie można się nauczyć? Oczywiście, że tak nie jest i postaramy się to wykazać.

Przyjrzyjmy się najpierw w telegraficznym skrócie życiu Samsona opisanemu w Księdze Sędziów, w rozdziałach 13-16. Na opis ten składają się (1) historia urodzin bohatera, (2) zdarzenia związane z jego niedoszłym małżeństwem z filistyńską dziewczyną z Timny, które wyznaczają początek jego dwudziestoletniej służby sędziowskiej, (3) epizod pobytu w domu nierządnicy w Gazie oraz (4) historia jego krótkiego i nieszczęsnego związku z Dalilą, która doprowadziła do uwięzienia i śmierci bohatera.

1. Narodziny bohatera

Podobnie jak Izaak, Samuel czy Jan Chrzciciel, Samson był długo wyczekiwanym dzieckiem niepełnej rodziny. Ojciec Samsona, Manoach, był Danitą. Jego żona była bezpłodna. Pewnego razu anioł zapowiedział jej jednak, że urodzi syna, który od małego będzie Bożym nazirejczykiem. Oznaczało to, że nie będzie mu wolno pić żadnego alkoholu ani strzyc włosów. Świętość nazirejska z łona matki oznaczała coś jeszcze więcej. Wybrańcy mieli do spełnienia ważną, dziejową misję. Nie inaczej było w przypadku Samsona. Matka wybrała mu imię, w którym rozpoznawalny jest rdzeń SzMeSz – słońce. Końcówka ON może oznaczać zdrobnienie. Czyli SziMSzoN to prawdopodobnie „słoneczko”. Być może urodził się z piękną złotą lub miedzianą czupryną. Tego nie wiemy, ale z pewnością później włosy staną się promieniami jego siły. Gdy zostaną obcięte, „słoneczko” zgaśnie.*

*Znane są trzy objaśnienia imienia Szimszon: (a) Słoneczko, „on” jako zdrobnienie; (b) Flawiusz podaje, że imię to należy rozumieć jako „siłacz”; „on” (z alef) oznacza „siłę”, a tutaj skrócone jako „siła słońca”, „silny jak słońce”. (c) W innych wyjaśnieniach chodzi o to, by uniknąć znaczenia „słońce”, jako że to stwarza podejrzenie o sprzyjanie kultom słonecznym. Tym bardziej, że cała historia Samsona rozgrywa się w pobliżu Bet Szemesz, dawnej siedziby kultu słonecznego. Ciekawe też wydaje się podobieństwo postaci greckiego Heraklesa do Samsona. Także i on pokonuje lwa, dysponuje nadludzką siłą, a do jego śmierci przyczynia się kobieta, Dejanira. Owe podobieństwa mogą świadczyć o tym, że grecki mit wywodził się z prawdziwej historii Samsona. Archeolodzy odnaleźli w Bet Szemesz pieczęć z XII w. p.n.e., na której ukazany jest mężczyzna walczący z lwem. Może to oznaczać, że już wtedy popularna była wśród Izraelitów historia Samsona. Mit Heraklesa jest znacznie późniejszy i mógł zrodzić się z opowiadań Fenicjan, którzy przenieśli bliskowschodnią kulturę na wyspy jońskie.

2. Nidoszłe małżeństwo z Filistynką z Timna

Samsonowi spodobala się filistyńska dziewczyna, która mieszkala w miasteczku Timna polożonym na granicy Judei i Filistei. Rodzice poproszeni o pomoc w pozyskaniu jej jako małżonki dla przyszłego bohatera, ubolewali nad tym, że nie jest ona Izraelitką. Przy tej okazji autor Księgi Sędziów dodaje swój komentarz, który powinien być może posłużyć jako klucz do zrozumienia dwóch pozostałych historii Samsona z kobietami. Czytamy bowiem (Sędz. 14:4): „A ojciec jego i matka jego nie wiedzieli, że to było od Pana; bo on [Pan lub Samson] przyczyny szukał na Filistynę”.

Izraelitom nie wolno było zawierać mieszanych związków. Prawdopodobnie jednak w przypadku Samsona dziewczyna zobowiązała się praktykować religię izraelską i z formalnego punktu widzenia wszystko było w porządku. Mimo to wydaje się, że w każdej innej sytuacji należałoby negatywnie ocenić postawę młodego mężczyzny szukającego żony poza społecznością Izraela. Tak też ocenili to rodzice Samsona. Jednak komentarz natchnionego pisarza zmienia moralną ocenę tej sytuacji. Jeśli ta sprawa była od Pana, to Bóg nigdy nie posługuje się grzechem ani złem, nawet w najszczytniejszych celach. Być może więc nasza ocena, podobnie jak ocena rodziców, jest powierzchowna i należy ją zmienić. Czy w związku z tym podobnie należałoby traktować pozostałe dwa epizody – z wszetecznicą w Gazie i z Dalilą? Spróbujemy się przekonać w dalszym ciągu tych rozważań.

Wróćmy jednak do historii w Timnie. Pozornie wydaje się, że małżeństwo dojdzie do skutku. Jednak w trakcie wesela Samson zadaje Filistynom zagadkę, której nie umieją odgadnąć. Spiskują więc z przyszłą żoną bohatera, by wyciągnęła od narzeczonego rozwiązanie. Uda jej się to. Rozgniewany Samson zabija innych Filistynów, by zdobyć łupy, które były przedmiotem zakładu. To był jego pierwszy heroiczny akt sprzeciwu wobec panowaniu Filistynów.

Już podczas zapowiedzi narodzenia Samsona anioł oznajmił matce, że jej syn zacznie wybawiać Izraelitów spod dominacji Filistynów (Sędz. 13:5). Na tym właśnie miała polegać jego sędziowska i nazirejska misja. Dzieło to miało być kontynuowane za czasów Samuela przez Saula i Dawida. Szczególnie ten drugi król sprawił, że Filistyni raz na zawsze przestali zagrażać Izraelowi, a ich państwo ostatecznie znikło z mapy świata. Jednak prawdziwym ojcem tego sukcesu był Samson. Nie zmobilizował on co prawda armii do walki z potężnym sąsiadem, gdyż Izraelici nie mieliby jeszcze wtedy szansy wygrać wojny. Dokonał jednak rzeczy znacznie ważniejszej. Obudził w Izraelitach wiarę, że mogą pokonać mocniejszego wroga. Oto samotny bohater rzuca się do walki z uzbrojonymi żołnierzami i wygrywa kolejne potyczki. Ta-

ka jest właśnie rola bohatera. Gotowością do samotnej walki pobudza morale pozostałych żołnierzy.

Naręczona Samsona została oddana za żonę innemu mężowi. Samson się z tym nie zgadzał, uważał, że ma do niej prawo. W ramach zemsty spalił więc pola Filistynów, którzy jego zdaniem ukradli mu narzeczoną. Następnie uciekł i ukrył się na wzgórzu na pograniczu Judei i Filistei. Judejczycy przyszli pojmać brata i wydać Filistynom, by uspokoić ich gniew i nie narażać się na interwencję. Samson się zgodził, ale tylko po to, by znów pokonać i upokorzyć wroga. Przypomnijmy, że Samson był Danitą. W ten sposób prawdopodobnie jedno z najpotężniejszych plemion Izraela, Juda, dowiaduje się o istnieniu bohatera. Taka postawa z pewnością zjednała mu sympatię i popularność, zwłaszcza wśród młodzieży i patriotów. Dlatego napisane jest, że od tej pory Samson przez 20 lat sędził Izraela. Dzięki bohater-skemu czynowi stał się dwunastym* i najpopularniejszym sędzią Izraela opisanym w Księdze Sędziów. Po nim sędziami byli jeszcze Heli i Samuel, ale ich historie opisane już zostały w Księgach Samuelowych.

*12 sędziów Izraela z Księgi Sędziów: (ucisk / pokój)
(potem jeszcze był Heli i Samuel)

1. Sędz. 3:9 Otniel – 8 lat niewoli/40 lat sędziowania (3:8,11)
2. Sędz. 4:1 Ehud – 18/80 lat (3:14,30)
3. Sędz. 3:31 Samgar – ??
4. Sędz. 4:4 Debora (Barak) – 20/40 lat (4:3, 5:31)
5. Sędz. 6:6 Gideon – 7/40 lat (6:1, 8:28) – Sędz. 10:1, Abimelek – uzurpator przez 3 lata (9:22)
6. Sędz. 10:1-2 Tola – 23 lata
7. Sędz. 10:3 Jair – 22 lata
8. Sędz. 12:7 Jefte – 18/6 lat (10:8)
9. Sędz. 12:9 Ibsan – 7 lat
10. Sędz. 12:11 Elon – 10 lat
11. Sędz. 12:13 Abdon – 8 lat
12. Sędz. 16:31 Samson – 40/20 (13:1)

3. U nierządnicy w Gazie

Kolejna historia to krótki epizod w Gazie. Przebywając tam, Samson udaje się do nierządnicy. Gdy Filistyni się o tym dowiadują, postanawiają go zgładzić. Zamykają bramy miasta, by go pojmać, jednak bohater wyrывa bramę z podwojami i zanosi ją na wzgórze w okolicach Hebronu (Sędz. 16:3).

Co bohater wiary i sędzia Izraela robił u nierządnicy w Gazie? Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, ale być może istnieje jakieś rozwiązanie tej kłopotliwej zagadki. Richard Evans w artykule „Samson”, w czasopiśmie „The Herald” 1/2006 (ang. 6/2005), podaje następującą myśl: „Niefortunnym przypuszczeniem, jakie często bywa wysuwane w tej kwestii, jest to, że [Samson] uczynił tak z powodu

żądzy, ponieważ zatrzymał się w domu kobiety nierządnej (Sędz. 16:1). Żaden fragment nie świadczy jednak na rzecz tej teorii. Najwidoczniej w tamtych czasach nie było niczym niezwykłym to, że domy nierządnic pełniły rolę gospody, jak to miało miejsce w czasach Jozuego, kiedy szpiedzy udali się do domu Rahab w Jerychu (Joz. 2:1)”. Dalej podana jest jeszcze sugestia, że przyczyną wizyty Samsona w Gazie mogła być konieczność naprawy żelaznych narzędzi, gdyż Filistyni posiadali potrzebną technologię, a Izraelici nie (1 Sam. 13:19-20).

Nie wiemy, kiedy miała miejsce ta wizyta, ale można się domyślać, że pod koniec okresu 20 lat jego sędziowania. Dawne bohaterskie czyny Samsona popadły już w zapomnienie. Teraz znów poniżeni porażką Filistyni postanowili zgładzić swego wroga, który rozbudzał w Izraelitach patriotyczne uczucia i chęć wyzwolenia się z niewoli. I w tych właśnie okolicznościach pojawia się najsłynniejsza historia z życia Samsona – jego związek z Dalilą.

4. Samson i Dalila

Powszechnie uważa się, że Dalila, podobnie jak narieczona Samsona z Timny czy wszetecznica z Gazy, była Filistynką. Jednak w historii biblijnej nic na to nie wskazuje. Mieszka ona w Sorek (Numer Stronga 7796), czyli miejscowości na terytorium Izraela, nosi hebrajskie imię (Numer Stronga 1807 „słaba”, od *dalal*, 1809 „słabnąć”), a to, że spiskuje z Filistynami, nie oznacza przecież, że koniecznie jest ich rodaczką.

Po wielokrotnych naleganiach, prośbach i groźbach Samson zdradza ukochanej tajemnicę swej siły. Wystarczy obciąć siedem kędzierzy (lub splotów, loków) z jego głowy, by z punktu widzenia Prawa ślub nazirejski został złamany. Przeważnie mamy wielką pretensję do Samsona, że zdradził swoją tajemnicę ukochanej. Ale cóż osobliwego jest w tym, że ludzie, którzy się kochają, zdradzają sobie tajemnice? Poza tym, czy źródło jego siły było w ogóle jakąś tajemnicą? Czy nie było wiadomo, że jest nazirejczykiem? Przecież unikał picia wina i Dalila musiała o tym wiedzieć. Dlaczego więc powszechnie znany zapis Prawa o nieścinaniu włosów przez nazirejczyka miałby być dla niej tajemnicą?

Sytuacja nie jest do końca zrozumiała. Przecież Samson powinien był po kilku próbach domyślić się, że Dalila przekazuje jego informacje Filistynom. Wykonywali oni dokładnie to, co jej mówił. Jakby bawił się nimi za pośrednictwem donosicielki. W końcu jednak powiedział prawdę. Czy zrobił to ze słabości, czy też w pełni świadomie, wiedząc, że w ten sposób otrzyma niepowtarzalną szansę sprawdzenia, jak sprawują się jego potężne mięśnie bez Bożej pomocy? A może Bóg znów, tak jak w przypadku zaślubin w Timnie, szukał przyczyny na Filistynów? Trudno powiedzieć.

Tak czy inaczej Samson bez siedmiu kędzierzy nie radzi sobie z wrogami, zostaje oślepiiony i uwięziony, by w rezultacie dokonać swego największego bohaterskiego czynu. Włosy odrosły przy ciężkiej pracy. Czy Samson czuł, że wróciła jego wielka siła? Gdyby tak było, to może już wcześniej zrobiłby z niej użytek, wyrwijąc bramę więzienną, zabijając strażników i powracając do domu. Nic takiego jednak nie nastąpiło. Wszystko wskazuje na to, że będąc prowadzony na błazeński występ w filistyńskiej świątyni, Samson nie wiedział jeszcze, czy została mu przywrócona moc Boża.

Ślub nazirejski został raz na zawsze złamany. Boża moc opuściła bohatera. Przekonał się, że to nie mięśnie stanowiły o jego sile, ale posłuszeństwo Bożemu nakazowi. Być może taki był właśnie sens jego „eksperymentu”. Być może człowiek dysponujący przez całe życie niezwykłą mocą, który nigdy nie musiał obawiać się wrogów, musiał raz spożyć zakazany owoc, by przekonać się, co straci.

Teraz miał znów swoje kędzierze. Był jednak ślepy. Stając między kolumnami, które zamierza zburzyć, Samson modlił się: „*Panie Boże, wspomnij na mię, proszę, a wzmocnij mię proszę tylko ten raz; Boże, abym się raz pomścił obu oczu moich nad Filistynami*” (Sędz. 16:28). Zdaje się, że nie jest pewien, czy Bóg udzieli mu swej mocy. Dlatego do dokonania tego bohaterskiego czynu potrzebna była wiara.

Samson po raz kolejny szykuje się na śmierć. Również wcześniej, rzucając się z gołymi rękami albo z tym, co było pod ręką, np. osłą szczęką, na przeważające siły wroga, musiał liczyć się z tym, że zginie. Na tym właśnie polega bohaterska odwaga. Bohater umie pokonać strach, gotów jest ryzykować zdrowiem i życiem. Często to właśnie ta szaleńcza determinacja sprawia, że jego bohaterskie czyny kończą się sukcesem.

Tym razem jednak nie mówimy o ryzyku. W tej sytuacji Samson ma pewność, że zginie. Oddaje życie, by wiernie wypełnić swą misję. Nie jest jedynym bohaterem, który oddał życie, pełniąc Bożą służbę. Tak ginęli niektórzy prorocy, apostołowie, a przede wszystkim Syn Boży, Jezus. Do takiego zaszczytnego grona dołącza swym bohaterskim czynem także Samson. Ginie, ale pozostawia Izraelitom wieczny żywy pomnik gotowości do ofiarnej walki za Bożą sprawę. Zostawia taki przykład również i nam.

I tutaj powróćmy do naszego pierwotnego pytania: Jakiego bohaterstwa wiary możemy nauczyć się od Samsona. Gdybyśmy mieli według apostołowskiego wzoru spisać listę dokonań wiary Samsona, to co byśmy podali? Dla przykładu przypomnijmy, jakie czyny wiary wymienione są np. z życia Mojżesza: (1) wiarą był uratowany jako dziecko, (2) wiarą wzbraniał się być nazywany synem córki królewskiej, (3) wiarą uciekł na pus-



tynię po zabiciu egipskiego dozorczy, (4) wiarą obchodził Paschę i (5) wiarą przekroczył Morze Czerwone. Gdyby nam przyszło ułożyć listę bohaterskich czynów wiary Mojżesza, to ile z tych pięciu punktów Apostoła znalazłoby się na naszej liście? Jeden, dwa? Najwyżej trzy. Nie wiemy, które z dokonań Samsona autor Listu do Hebrajczyków wskazałby jako wzory bohaterskiej wiary. Ale spróbujmy się domyślić.

Niewątpliwie wiary wymagała modlitwa o odrodzenie jego siły po złamaniu ślubu nazirejskiego. Nie złamał go z własnej woli, ale jednak kędzierze zostały obcięte. Bohaterskiej wiary wymagała gotowość poniesienia śmierci dla spełnienia swej misji. Ale z historii jego życia można także przytoczyć kontrowersyjne przykłady wiary, podobne do tego, który wymienia Apostoł w przypadku Mojżesza, gdy mówi, że uciekał z Egiptu przez wiarę, choć z opisu sytuacji mogłoby wynikać, że uciekał ze strachu przed karą. Apostoł ocenia to jednak inaczej.

Myślę, że inaczej oceniłby także u Samsona pragnienie poślubienia filistyńskiej dziewczyny z Timny. To, na co my chętnie patrzymy krytycznie, natchniony autor Księgi Sędziów komentuje tak, że Samson, a może nawet sam Bóg, „szukał przyczyny na Filistynów”. Samson był gotów mieć za żonę Filistynkę, byle tylko móc zacząć wypędzać Filistynów z ziemi Izraela. Bóg nie dopuścił do tego, by Samson stał się mężem tej dziewczyny, ale nie zmienia to oceny jego gotowości poniesienia ofiary. Ktoś jednak mógłby powiedzieć, że z opisu wynika, jakby mu się po prostu spodobała. Nie znamy jednak dróg rozumowania Samsona, nie widzimy jego wewnętrznych walk. Może dopiero po głębokim namyśle i modlitwie doszedł do wniosku, że Bóg zamierza przez ten jego czyn dokonać czegoś ważnego.

Podobnie można też ocenić sytuację w Gazie. Samson udaje się tam, by naostrzyć i naprawić żelazne narzędzia potrzebne do uprawy roli. Na nocleg udaje się do gospody prowadzonej przez nierządnicę. Jego wrogowie zamierzają go napaść i zabić. Nie czeka jednak na ich atak, tylko ucieka z miasta razem z bramą, którą zanosi aż do Hebronu. Być może pokazuje w ten sposób braciom, że filistyńskie miasta są do zdobycia z Bożą pomocą. Trzeba było mieć wiarę, by uciekać w stronę zatrzaśniętej bramy.

Te historie zawierają w sumie cztery akty bohaterskiej wiary Samsona: (1) Gotowość poślubienia Filistynki, (2) wyrwanie bramy miejskiej w Gazie, (3) wiarę modlitwy o odzyskanie siły, (4) gotowość poniesienia śmierci dla pełnionej misji. Pewnie Apostoł wymieniłby tych czynów więcej lub może inne.

A może najważniejszym dla nas wzorem wiary u Samsona jest jego wierność ślubom nazirejskim. Czy było to łatwe zadanie? Mało jest takich osób, które nie strzygły-

by włosów od urodzenia. Dlaczego? Bo jest to bardzo niepraktyczne. Wiemy, ile pracy kosztuje utrzymanie w czystości i schludności długich włosów. Równie nieczęsto spotyka się ludzi, którzy całkowicie wyrzekają się spożywania alkoholu. Czy dla Samsona dotrzymanie takiego postu było łatwym zadaniem? Sądzę, że wysoko należy ocenić tę wieloletnią wierność Samsona ślubom złożonym przez jego matkę, które on przyjął jako własne. Trzeba wielkiej wiary, by pokornie przyjmować los ułożony nam przez Boga i rodziców.

Samson jest wspaniałym wzorem wiary dla ludu Bożego. Uczymy się od Samsona bohaterstwa wiary. Pragniemy tak jak on umieć dotrzymywać zobowiązań, również tych, które zostały nałożone na nas przez rodziców czy poprzednie pokolenia. Uczymy się od Samsona gotowości pełnienia trudnych zadań, nawet jeśli nie do końca odpowiadają one naszym wyobrażeniom o Bożej służbie.

Uczymy się od Samsona siły wiary potrzebnej do szukania ucieczki przez zatrzaśnięte drzwi. Często w życiu wydaje nam się, że piętrzą się przede nami przeszkody nie do pokonania. Ogarnia nas wtedy strach i chęć szukania jakichś „tajemnych przejść”, sposobów omijania trudności. Tymczasem Bóg chce czasami wyłamać przed nami zatrzaśnięte drzwi.

Uczymy się też od niego umiejętności podnoszenia się z upadków. Czujemy czasami, że nie dopełniamy ślubów naszego przymierza. Szatan triumfuje wtedy, zapręga nas do żaren swoich światowych machinacji. W takich sytuacjach możemy brać przykład z Samsona, by mimo wszystko zdobyć się na modlitwę: Panie, daj mi jeszcze ten jeden raz siłę.

I może najważniejsza lekcja: Uczymy się od wielkiego bohatera, że służba może wymagać poniesienia ofiary, może nawet śmierci. Jego bohaterstwo można porównywać do tego, co zademonstrował nam Mistrz, Jezus.

Bohater działa samotnie. Owszem jest też sztuką wierne pełnienie służby w towarzystwie innych Bożych wybrańców. Jednak największej wiary wymaga pełnienie zadań, których nie podjęli się inni. Trudno jest przecierać nowe szlaki. Trudno jest podejmować samotną walkę. Ale na tym właśnie polega prawdziwe bohaterstwo. Takim samotnym bohaterem był Samson. Jest on może nawet jednym z najwspanialszych biblijnych przykładów samotnego bohaterstwa. Niech Bóg pomoże nam uczyć się od Samsona bohaterstwa wiary.

Kaleta Daniel
R-
„Straż”



Wykład z konwencji w Speyer (Niemcy), 13 kwietnia 2013